

## W NUMERZE:

str. 3  
PIOTR SZPANOWSKI  
ZAGINIONY DYWAN WILANOWSKI

str. 7  
JANUSZ MRÓZ, ANDRZEJ ZACHARSKI  
ORACULUM W WILANOWIE

str. 10  
MONIKA KUHNKE  
KSIĘGA JURA VICARIORUM

str. 12  
PIOTR OGRODZKI  
ZDJĘCIE Z KRZYŻA  
– 20 LAT PO KRADZIEŻY OBRAZU

str. 14  
PIOTR OGRODZKI  
SYSTEMY SYGNALIZACJI POŻARU  
W OBIEKTACH ZABYTKOWYCH

str. 16  
WOJCIECH KRUPIŃSKI  
STRAŻ GRANICZNA A PROBLEMATYKA ZABYTKÓW

str. 19  
MONIKA BARWIK  
SKRADZIONA GŁOWA MISTRZA

str. 20  
OPRAC. MONIKA BARWIK  
KATALOG STRAT

str. 24  
OPRAC. MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA  
KATALOG STRAT WOJENNYCH 1939-1945

str. 25  
ZBIGNIEW HAUSER  
ZAPOMNIANE POLSKIE DWORY  
I REZYDENCJE NA LITWIE (2)

str. 28  
MARTYNA FIGIEL, HANNA ŁASKARZEWSKA  
PAWEŁ ETTINGER – AMBASADOR  
KULTURY POLSKIEJ W MOSKWIE

str. 33  
POLSKIE DZIEDZICTWO KULTUROWE  
W AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII (4)  
ANNA KROCHMAL  
GŁÓWNE SKUPISKA POLSKIE  
NA TERENIE AUSTRALII  
DARIUSZ ZDZIECH  
POLSKIE MUZEUM W AUCKLAND

str. 37  
ANDRZEJ ZUGAJ  
UNESCO – 14. SESJA MIĘDZARODOWEGO  
KOMITETU DS. PROMOWANIA ZWROTU  
OBIEKTÓW KULTUROWYCH KRAJOM ICH  
POCHODZENIA LUB RESTYTUCJI NIELEGALNIE  
ZAWŁASZCZONYCH

str. 38  
WOJCIECH PACZUSKI  
PRAWO WSPÓLNOTOWE. DROGA SĄDOWA DO  
ZWROTU DZIEŁ SZTUKI I ZABYTKÓW

str. 40  
MIROSLAW BARWIK  
STAROŻYTNI RABUSIE (12) SKRYTKA MUMII  
KRÓLEWSKICH W DEIR EL-BAHARI

str. 43  
ZABYTKI POSZUKIWANE  
PRZEZ INTERPOL

PIOTR SZPANOWSKI

# ZAGINIONY dywan wilanowski

**D** ywan wilanowski był jednym ze słynnych kobierców tkanych w okolicy Kaszanu, w środkowej Persji – dziełem najświetniejszego okresu perskiej produkcji kobierniczej czasów panowania szacha Abbasa I Wielkiego (1587–1628) z dynastii Safawidów.

Z opisu wynika, że był: *...dziełem nieporównanym, zarówno w kompozycji, jak rysunku i zespole barw. Nad całością dominuje czterolistny medalion środkowy o swoistej czerwieni na połyskliwym tle jasnozielonym, którego ornament stanowią kwiaty i zwierzęta. Nie brak zwierząt także i w środkowym medalionie, gdzie fantastyczne stwory chińskich legend kbit-lin atakują małe niedźwiedzie; w szmaragdowym tle środkowej części kobierca odbywają się walki zwierząt, przedstawione żywo i z temperamentem. Leopardy napadają na bawoły, te ostatnie są brązowe, leopardy zaś szare, czarno nakrapiane, inne znów zwierzęta, zawsze po parze, jedno wgrzyzione zażarcie w drugie, tworzą płamy na szmaragdowym tle. W całości kompozycji znaczenie centralnego medalionu podkreślone jest tym, że naroża środkowej części kobierca stanowią wycinki tego medalionu (...). Ponadto środkowe pole pokryte jest spiralnie wijącymi się wiciowymi gałązkami i kwiatami. Bordiura jest stosunkowo prosta, urozmaicona wijącą się wstęgą arabski tworzącej ostro zakończoną, jakby z architektury wziętą pinakle. Największy urok wilanowskiego kobierca polega na jego zespole barwnym. Szmaragdowozielone tło jak by prześwieślało przechodząc w tony jabłkowozielonkawe, rubinowa czerwień zaś w świecącoringowe tony.*<sup>1</sup>

Trudno powiedzieć, w jaki sposób dywan trafił do Polski – być może był częścią zdobyczy Jana III Sobieskiego, lub za taki uchodził, co mogło być powodem jego nabycia przez Potockich do zbiorów wilanowskich. Adam Rybiński podał, że został zakupiony przez Augusta Potockiego, twierdząc jednocześnie, iż *według tradycji rodzinnej Branickich nie należał do historycznych zbiorów Wilanowa.*<sup>2</sup> Jeżeli istotnie zakupu dywanu dokonał August Potocki,

można przyjąć, że w zbiorach wilanowskich był co najmniej od lat 60. XIX w. W każdym razie znajdował się w nich w czasie, kiedy Georges Duchesne prowadził ich inwentaryzację po odziedziczeniu w 1892 r. dóbr wilanowskich przez Ksawerego Branickiego. Fakt ten pozwala więc uważać obecnie dywan za część historycznej kolekcji – było tak zresztą już w 1927 r., skoro poddano go wówczas ochronie prawnej wraz z *całością zbiorów muzealnych Wilanowskich*, o czym poniżej.

W 1926 r., tuż po odziedziczeniu zbiorów wilanowskich przez Adama, syna Ksawerego Branickiego, dało o sobie znać zainteresowanie dywanem w sferach handlowo-kolekcjonerskich, gdyż już w sierpniu 1926 r. zgłosił się J. Ślubicki z Paryża, działający pod szyldem Brillants et perles fines, który pisał: *Mając nabywcę na dywan, który Hrabia posiada, mam na myśli dywan, który jest po królu Janie... (...). Jestem pewien, że co do ceny dojdziemy do porozumienia, bo nabywca jest wielkim amatorem tego rodzaju dywanów i płaci zawsze bardzo wysokie ceny.* Zarząd dóbr wilanowskich odmówił sprzedaży dywanu. Rok później, w lipcu 1927 r., pojawił się kolejny oferent – Józef Młodecki, który reprezentując niezidentyfikowanego *amatora tkanin (zwłaszcza dywanów wschodnich)*, proponował w zamian za dywan wilanowski 3 gobeliny francuskie z XVII w. i dopłatę w gotówce w wysokości 500 000 zł. Administrator „Zarządu Pałaców, Parków i Sądów Willanowskich” – odpowiedział na tę ofertę: *... pamiętki Willanowskie pod żadnym pozorem nie są do sprzedania...*

Wydaje się prawdopodobne, że trwające od 1926 r. zabiegi potencjalnych nabyw-

ców dzieł sztuki z kolekcji wilanowskiej skłoniły polskie władze konserwatorskie do podjęcia decyzji mającej na celu jej ochronę przed ewentualnością wyprzedazy. Otóż 7 października 1927 r. całość kolekcji wilanowskiej, a w tym i dywan perski, została wpisana do inwentarza sztuki i kultury województwa warszawskiego, co oznaczało poddanie jej ochronie prawnej.<sup>3</sup> Mimo tego już latem 1929 r. A. Branicki zdecydował się jednak dywan sprzedać.

Na mocy art. 19 rozporządzenia Prezydenta RP z 6 marca 1928 r. o *opiece nad zabytkami*, istniał obowiązek powiadomienia konserwatora zabytków o zamiarze sprzedaży dywanu. Pełnomocnik A. Branickiego, Bolesław Kraczkiewicz, 9 sierpnia 1929 r. sporządził odpowiednią „deklarację”, opisując w niej dywan ten jako (sic!), *nie przedstawiający szczególnej muzealnej, względnie historycznej wartości...* Faktycznie wartość ta musiała być znaczna, skoro cena uzyskana za sprzedaż miała umożliwić wybrnięcie z trudności finansowych A. Branickiego wynikających z... konieczności wyłożenia bardzo znacznych kosztów dla konserwacji pałacu w Wilanowie... Deklaracja dotarła do warszawskiego urzędu wojewódzkiego 12 sierpnia 1929 r. Tego samego dnia, występujący w imieniu sprzedającego B. Kraczkiewicz i kupujący – *obywatel angielski zamieszkały w Paryżu Calonds S. Gulbenkian*, korzystający z pomocy *obywatela francuskiego* – Varahma Isbiriana w roli *negotiorum gestor*, spisali akt notarialny sprzedaży dywanu za 20 000 funtów szterlingów, co równało się 864 000 ówczesnych złotych. Ciekawostką jest, że nabywcą miała być osoba, którą można identyfikować z Calouste Sarkis Gulbenkianem, znanym z negocjowania transakcji handlowych dotyczących eksploatacji bliskowschodnich pól naftowych. Jego pozycja finansowa pozwalała mu gromadzić w swej paryskiej rezydencji prywatną kolekcję dzieł sztuki (a później stworzyć działającą do dzisiaj w Lizbonie fundację: „Fundação Calouste Gulbenkian”). Osoba znanego przedsiębiorcy zdaje się wzmocniać przekonanie, że nie chodziło o zakup zwykłego dywanu, a o transakcję dotyczącą szczególnego jego okazu, o którym wieść dotarła do Paryża. Tylko przypuszczać można, że wcześniej cytowane oferty kupna dywanu wilanowskiego faktycznie pochodziły także od Gulbenkiana.

Zgodnie z obowiązującym wówczas polskim prawem umowa sprzedaży dywanu musiała trafić do *władzy konserwatorskiej pierwszej instancji*, by Skarb Państwa w ciągu 3 dni od jej wpływu do urzędu wojewódzkiego mógł podjąć decyzję o skorzystaniu z prawa pierwokupu. Tak też się stało. Umowę wysłano w załączeniu do pisma z 13 sierpnia 1929 r.<sup>4</sup> Atmosfera wokół opisywanej transakcji musiała być gorąca, skoro już 14 sierpnia u wojewody warszawskiego pojawił się w tej sprawie B. Kraczkiewicz. Przedstawiając dramatyczną sytuację finansową dóbr wilanowskich, zaproponował on władzom zaskakującą operację: (...) *gotówka, którą mają otrzymywać za dywan jest im w chwili obecnej niezbędna do wybrnięcia z chwilowych trudności finansowych... sugerując... niezyczenie właścicielowi trudności w przeprowadzeniu tej poważnej sprzedaży i że od Rządu zależeć będzie – że dywan ten (...) powróci do Wilanowa*. Wojewoda kategorycznie odmówił, oświadczając, że *...Rząd w tego rodzaju operacjach Zarządu Wilanowa udziału brać nie może*.<sup>5</sup> Następnie, 17 sierpnia 1929 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o *podwyższeniu kredytu ustalonego w załączonym do ustawy skarbowej budżecie (...) o sumę 866 800 zł na wykup ze zbiorów wilanowskich zabytkowego dywanu*.<sup>6</sup> Oznaczało to umożliwienie zakupu dywanu przez Skarb Państwa za równowartość kwoty wymienionej w przekazanej konserwatorowi zabytków umowie. Jak ogromna była to suma, najlepiej ilustruje fakt, że w ustawie skarbowej na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. na „Zakup i konserwację dzieł sztuki i zabytków” w całej Polsce zarezerwowano jedynie 620 000 zł., a w całym dziale budżetu „Opieka nad sztuką” – 2 997 500 zł.<sup>7</sup>

18 sierpnia 1929 r. o godz. 13 1/2 konserwator zabytków województwa warszawskiego w obecności urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego przejął protokolarnie dywan od „Zarządzającego Pałacem w Willanowie”.

Transakcja stała się znana opinii publicznej po komunikacie wydanym przez Polską Agencję Telegraficzną (PAT), w którym, informując o nabyciu dywanu, podawano: *Władze państwowe doszły do przekonania, że jedynym środkiem, mogącym trwale zabezpieczyć dywan przed wywozem z państwa, może być tylko jego wykup. Samo wydanie zakazu wywozu może w skutkach*

*praktycznych okazać się niewystarczające, a chcąc ceny zabytek sztuki, związanej z siedzibą króla Jana III, zachować na stałe dla naszego historycznego i kulturalnego stanu posiadania, rząd wykupił pamiątkę na rzecz skarbu państwa*. O atmosferze wokół całej sprawy wymownie świadczy dalsza część komunikatu: *Dywan w okresie niepełności o jego losy był pilnie strzeżony przez policję. (...) Obecnie, aż do dalszej decyzji władz centralnych, dywan przechowywany jest w urzędzie wojewódzkim w Warszawie*.<sup>8</sup>

Odzwierciedleniem odbioru społecznego opisywanych wydarzeń były liczne publikacje na ten temat w ówczesnej prasie, np. 1) *Czy dywan istotnie pochodzi od Jana III?* 2) *Czy rząd musiał go nabyć?* 3) *Czy cena nie jest przesoloną?*, (*Sztuki Piękne*, 1929 r. rocznik V) a *Czas* 29 sierpnia 1929 r. wyciągał z całej sytuacji daleko idące wnioski: *Zdaje mi się, że Wilanów jako rezydencja Jana III, zachowany do naszych czasów, powinien być jako pomnik narodowy zakupiony przez państwo. Utrzymanie bowiem w odpowiednim stanie przerasta dziś możliwości prywatnej jednostki..., Łowicz Polski (1929 r., Nr 39) zaś wyjaśniał: Willanów, jako droga sercu każdego polaka (sic!), pamiątka narodowa, nakłada na obecnych właścicieli miły obowiązek, ale i ciężar poważny, utrzymywania tego zabytku w stanie odpowiednim. (...) Konieczność rozwiązania finansowego tak poważnego zagadnienia, (...), skłoniła Zarząd Dóbr do przyjęcia oferty reflektanta na nabycie nie „pamiątki historycznej”, (...) lecz cennego dzieła sztuki, znajdującego się w zbiorach..., a *Czas* (z 1930 r. Nr 26) dopowiadał: *Jeszcze słowo o głośnym dywanie. Już przestano mniemać i w drugich umawiać, że należy on do pamiątek po Janie III. Ale za to nieraz słyszy się i czyta, że przez nabywającego rząd polski, został przeplacony, że jest przez mole zgryziony i wogóle bardzo zniszczony; była nawet na sejmie o tem mowa. (...) Olbrzymia wielkość (ok. 40 m. kw.), piękność wyjątkowa i starożytność tłumaczą wysoką cenę, która, zdaniem największych znawców, wcale nie była wygórowana. Raczej przecięnie*.*

Po zakupie dywan był wystawiony dla publiczności przez około miesiąc, po czym Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nakazało wojewodzie warszawskiemu jego przekazanie dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Zamek Królewski w Warszawie. 19 września 1929 r. konserwator zabytków województwa warszawskiego, Zyg-

munt Rokowski, przekazał dywan dyrektorowi Zbiorów Państwowych, dr. Alfredowi Lauterbachowi i referendarzowi Dyrekcji, Kazimierzowi Broklowi, w obecności Bronisława Kupścia, zarządzającego Zamkiem Królewskim w Warszawie. Stan dywanu w momencie przejścia opisano w protokole w sposób następujący: *Dywan całkowicie jedwabny (osnowa, wątek i węzłki) wymiarów 755–762 x 342–350 cm. – w jednym miejscu ciemniejsza tłusta plama, w dwunastu miejscach jest uszkodzony (mniejsze i większe otwory) w jednym miejscu rozdarty, zeszyty i ustawiona łata z obcego dywanu prawdopodobnie XVIII-wiecznego. Niektóre figury zwierząt wskutek wykeruszenia się węzłków są całkowicie wytarte do osnowy. Sprawa dywanu dla Adama Branickiego nie zakończyła się wraz z przekazaniem go na Zamek Królewski w Warszawie, ponieważ 31 grudnia 1929 r. Okręgowa Izba Skarbowa nakazała mu zapłacić dodatkowy podatek spadkowy w kwocie 104 016 zł. od sumy otrzymanej za sprzedany dywan. Główny Zarząd Dóbr i Interesów Adama hr. Branickiego już 18 stycznia 1930 r. wystąpił z prośbą o anulowanie podatku, uzasadniając to przeznaczeniem całości kwoty wypłaconej za dywan na prace przy pałacu Wilanowskim.<sup>9</sup> Sprawa dotarła do Ministerstwa Skarbu, które 23 czerwca 1930 r., poinformowało Izbę Skarbową o pozytywnym rozpatrzeniu prośby i odroczyło płatność podatku spadkowego do 1 stycznia 1935 r., po którym to terminie miano przedstawić zaświadczenie, że... *cała suma 866 800 zł. (...), jak również suma 200 000 zł. powstała z ofiarowanych przez petenta Adama Branickiego rocznych dopłat na cele konserwacji – zostały w całości zużyte na cel powyżej wymieniony (roboty restauracyjno-konserwatorskie, mające na celu zabezpieczenie budowli zabytkowych i zbiorów muzealnych w Wilanowie), w przeciwnym bowiem wypadku cała odroczone suma podatku spadkowego 104 016 zł wraz z ustawowymi odsetkami za odroczenie stanie się natychmiast płatną i zostanie ściągnięta w drodze przymusowej.*<sup>10</sup> Analiza zachowanych bilansów dóbr wilanowskich wskazuje, że do stycznia 1935 r.<sup>11</sup> nie było możliwe wywiązanie się z warunku wydatkowania na roboty restauracyjno-konserwatorskie ponad 200 000 zł rocznie (wziętej z podzielenia na 5 rat kwoty 1 066 800 zł), ale wiemy także, że nakłady na konserwację pałacu*



Dywan tzw. Wilanowski, jedwabny, na osnowie bawelnianej „Kashan” (Keszan). XVI w., wym. 7,60 x 3,50 m. Własność: Rząd RP Warszawa. E. Wierzbicki *O kobierctwie perskim*, 235 s., ryc. 5, w: *Sztuki Piękne*, rocz. VII, nr 8-9

i zbiorów, chociaż daleko niższe w stosunku do deklarowanych w 1930 r., były ponoszone przez zarząd dóbr wilanowskich do wybuchu II wojny światowej.

W pałacu wilanowskim wciąż borykano się z problemami finansowymi, a dywan wilanowski stał się przedmiotem zainteresowania znawców sztuki perskiej. W 1930 r. został wymieniony w publikacji A. U. Pope'a,<sup>12</sup> a w już w styczniu 1931 r. był ozdobą ekspozycji polskiej na londyńskiej Międzynarodowej Wystawie Sztuki Perskiej. Ciekawostką jest to, że przed wystawą dywan został oczyszczony przez angielskich specjalistów: ... *dywan wilanowski i dywan Romana ks. Sanguszkę zyskały (...) materialnie na wystawieniu ich w Londynie. Dywan wilanowski, który był nieścianiany brudny i pokapany woskiem i którego oczyszczenia słusznie obawiała się dokonać w Warszawie Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki wobec zupełnego braku odpowiednich specjalistów w kraju – został tutaj oczyszczony tak gruntownie, że efekt jego artystyczny wzrósł conajmniej w dwójnasób.*<sup>13</sup>

Efekt ten istotnie przyciągał uwagę, skoro podczas specjalnego pokazu wystawy dla rodziny królewskiej 28 lutego 1931 r., król Jerzy oprowadzany przez prof. Pope'a miał zwrócić uwagę na dywan wilanowski i powiedzieć: *I never saw such a splendid carpet.*<sup>14</sup> W artykule *O kobierctwie perskiem* opublikowanym w czasopiśmie *Sztuki Piękne* z 1932, informowano zaś, że: *Dywan Wilanowski, który na Wystawie Londyńskiej wisiał w sali, gdzie były zgromadzone dywany tego typu, przewyższał je wszystkie przedewszystkiem swą niezwykłą wielkością. (...) Dziwić się zatem nie należy, że przez cały czas trwania Wystawy, gromadził on koło siebie największe grupy zwiedzających i słyszano się niemiłkące zabawy publiczności i znawców.*<sup>15</sup>

Zainteresowanie wystawą perską w kraju wpłynęło na decyzję o urzędzeniu w Kaplicy Saskiej Zamku Królewskiego w Warszawie nieplanowanej wcześniej wystawy eksponatów, które wróciły z Londynu.<sup>16</sup> Być może już po zakończeniu ww. ekspozycji dywan zawieszono przy Schodach Senatorskich Zamku Królewskiego w Warszawie *przy pierwszej kondygnacji (...), na całą wysokość ściany.*<sup>17</sup> Prawdopodobnie oglądać go można było tam do wybuchu II wojny światowej.

Zdaje się, że dywan wilanowski zdjęto ze ściany zamkowej i zapakowano tuż

po 1 września 1939 r., w ramach ewakuacji Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Zdejmowanie i pakowanie co cenniejszych eksponatów odbywało się pod kierownictwem znanego nam z protokołu przejścia dywanu w 1929 r. Bronisława Kupścia, zarządcy Zamku. O atmosferze ewakuacji pisał Kazimierz Brokl w swych notatkach: ... *pakowanie bardzo pospieszne gobelinów, dywanów i Matejki – strasznie zrolowane.* 5 września 1939 r. z Zamku wyjechały samochody, którymi wywieziono z Zamku skrzynie, w których oprócz dywanu były także *dwa obrazy Matejki „Batory pod Pskowem” i „Rejtan na sejmie warszawskim” (...), 2 arrasy z herbem Chałckiego oraz 17 paczek z zastawą stołową.*<sup>18</sup> Transport dojechał do rezydencji Janusza Radziwiłła w Olyce, gdzie między 7 a 14 września przebywał prezydent Ignacy Mościcki, a wraz nim wspomniany wyżej B. Kupść.<sup>19</sup>

Informacja o zamku Radziwiłłów jako miejscu, w którym po raz ostatni widziano dywan wilanowski potwierdzona jest co najmniej w dwóch publikacjach, z odwołaniem do źródła w postaci relacji Janusza Radziwiłła<sup>20</sup>, ordynata ołyckiego i jego syna Edmunda.<sup>21</sup> Po wyjeździe prezydenta RP wraz z urzędnikami Kancelarii w stronę granicy rumuńskiej, skrzynie z dziełami sztuki ewakuowanymi z Zamku Królewskiego miały pozostawać w Olyce pod opieką majordomusa prezydenta, Kacpra Michalskiego. Zapewne opieka ta mogła być realna nie dłużej niż do 20 września 1939 r., kiedy rezydencja została zajęta przez NKWD a Radziwiłłowie zostali aresztowani. Istnieje relacja, z której wynika, iż K. Michalski wraz ze skrzyniami został zabrany przez NKWD do Szepetówki, miejscowości położonej niezbyt daleko od przedwojennej granicy RP z sowiecką Ukrainą.<sup>22</sup>

Prawdopodobnie dywan oddzielono od ewakuowanych razem z nim obrazów Jana Matejki, gdyż te, w grudniu 1943 r. były w Łucku, skąd sprowadzono je do Lwowa i przed kolejną sowiecką ofensywą ewakuowano dalej.<sup>23</sup> Ostatecznie trafiły na Dolny Śląsk w okolice Jeleniej Góry, gdzie odnaleziono je w lipcu 1945 r.

Dywan jeszcze w 1948 r. był oficjalnie poszukiwany przez władze polskie.<sup>24</sup> Nie potwierdziły się przypuszczenia Wydziału Reparacji i Restytucji amerykańskiego Biura Zarządu Wojskowego dla Niemiec

w Berlinie, które w piśmie do przedstawiciela Polskiej Misji Wojskowej z 28 września 1948 r. pisało: *Możliwe, że pozycja nr 11 (dywan wilanowski) na liście Sztuki Zdobniczej jest identyczna z dywanem ostatnio odkrytym w Monachijskim Punkcie Zbiorczym i jest obecnie w trakcie procesu restytucji.*<sup>25</sup>

Dywan wilanowski do dzisiaj uważany jest za zaginiony. Wojenne losy i miejsce, w którym znalazł się ostatecznie zabytek nabyty przez państwo polskie do zbiorów narodowych za ogromną, jak na ówczesne czasy sumę, wciąż pozostaje tajemnicą. ■

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> T. Mańkowski: *Orient w polskiej kulturze artystycznej*. Wrocław-Kraków 1959 r., ss. 167-168, por. także tab. III

<sup>2</sup> A. Rybiński: *Pałac Wilanowski to także gniazdo rodzinne*. w: „Zdarzenia Muzealne” 2, Warszawa 1991, s. 17, por. przypisy 29

<sup>3</sup> Muzeum Pałac w Wilanowie, Materiały Źródłowe, teczką 271. Odpisy z dokumentów AGAD, AGWiI 194. Odpis informacji o przejęciu zbiorów muzealnych Wilanowskich pod prawną opiekę Państwa

<sup>4</sup> Urzędowa korespondencja dot. sprzedaży dywanu wilanowskiego w: Muzeum Pałac w Wilanowie, Materiały Źródłowe, teczką 386

<sup>5</sup> Muzeum Pałac w Wilanowie. Materiały Źródłowe, teczką 393. Notatka z 14 sierpnia 1929 r. podpisana przez [Calondska S.] Gulbenkiana

<sup>6</sup> *Sztuki Piękne* 1929 r., rocznik V, s. 402. Kronika Artystyczna, Warszawa: „Sprzedaż dywanu a uchwała Rady Ministrów”

<sup>7</sup> Ustawa skarbowa z dnia 25 marca 1929 r. na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. (Dz. U. Nr 20, poz. 183)

<sup>8</sup> *Sztuki Piękne* 1929 r., rocznik V, s. 353. Kronika Artystyczna, Warszawa: „Historyczny dywan”

<sup>9</sup> Muzeum Pałac w Wilanowie. Materiały Źródłowe, teczką 393. Podanie Józefa Brensziera-Pfanhausera do Wojewody Warszawskiego z 14 kwietnia 1930 r.

<sup>10</sup> Ibid. Pismo Ministerstwa Skarbu do Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie z 23 czerwca 1930 r.

<sup>11</sup> AGAD, AGWiI. XVI Kasa generalna Potockich a potem Branickich, sygn. 367-372

<sup>12</sup> A. U. Pope: *An Introduction to Persian Art since the seventh century A.D.* London 1930, s. 124

<sup>13</sup> E. Wierzbicki: *Sztuka staroperska na międzynarodowej wystawie sztuki perskiej w Londynie 1931 r.*, w: *Sztuki Piękne* 1931 r., rocznik VII, s. 172

<sup>14</sup> *Sztuki Piękne* 1931 r., rocznik VII, s. 118. Kronika Zagraniczna. Londyn: „Król Jerzy na wystawie perskiej”

<sup>15</sup> E. Wierzbicki: *O kobierctwie perskiem*, w: *Sztuki Piękne* 1932 r., rocznik VIII, ss. 243-244

<sup>16</sup> *Sztuki Piękne* 1931 r., rocznik VII, s. 197. Kronika artystyczna – Warszawa: „Wystawa sztuki perskiej”

<sup>17</sup> K. Brokl: *Przewodnik po Zamku Królewskim w Warszawie*. Warszawa 1936 r., s. 14-15

<sup>18</sup> St. Lorentz: *Walka o zamek 1939-1980*. Warszawa 1986 r., s. 7

<sup>19</sup> J. Jaruzelski: *Książę Janusz (1880-1967)*. Warszawa 2001, s. 47

<sup>20</sup> A. Król: *Zamek Królewski w Warszawie*. Warszawa 1971 por. przypis 4. do rozdz. VIII

<sup>21</sup> A. Rybiński, op. cit., por. przypis 2

<sup>22</sup> J. Jaruzelski, op. cit., ss. 51-52

<sup>23</sup> Maciej Matwijów: *Ewakuacja zbiorów polskich ze Lwowa w 1944 r.* w: *Rocznik lwowski 1995-96*, Warszawa 1996. Artykuł opublikowany na stronie internetowej: [www.kre-sycc.pl/lwow/](http://www.kre-sycc.pl/lwow/)

<sup>24</sup> AAN, zespół „Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie”, sygn. 387/60. „Strefa amerykańska – różne”. Załącznik do pisma Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Biura Rewindykacji i Odszkodowań z 3 września 1948 r.

<sup>25</sup> Ibid. Pismo Orrena R. McCljnkina z 28 września 1948 r.